

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTÉKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr.30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracja we Lwowie „ulica Ormijańska liczb. 15 i piątro.“. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek, Hernalz, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolffa.

Treść: Który ze składników „omanu“ (Inula Helenium) jest środkiem antyseptycznym — helenina czy kamfora omanowa? — Peptony mięsne Kochs'a i Kemmericha, przez Prof. E. Salkowskiego. — Polygonum aviculare Lin. — Kronika chem. farmaceutyczna: Bromek potasowy zanieczyszczony chloranem potasowym. Oleum jecoris Aselli ferratum. Wykazanie kwasu salicylowego w piwie. O składnikach miodu i jego fałszowaniach. — Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne i toksykologiczne. — Sprawy zawodu aptékarzkiego: Momoryjał austryackiego towarzystwa farmaceutycznego do c. kr. Ministerstwa oświaty dotyczący reformy studyjów farmaceutycznych. — Orzeczenia władz centralnych. — Piśmiennictwo: Nowe książki. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Który ze składników „omanu“ (Inula Helenium) jest środkiem antyseptycznym —

Helenina czy kamfora omanowa?

Korzenie omanu prawego (Inula Helenium, Helenium vulgare, Enula campana) zaliczano dawniej do środków wysoko cenionych w lecznictwie. Już Hippokrates i Dioskorydes opisując tę roślinę jako „έλενιον“ wysławiają jej siłę leczniczą i antyseptyczną. Za czasów Pliniusza używano korzeni omanu przeciw ukąszeniom jadowitych węży a także w czasie dżumy, pomoru na tyfus, ospę i wiele innych chorób zaraźliwych. Także podawano je w cierpieniach pierśiowych i żołądkowych, w których oman miał być lekiem niezrównanym. Zewnętrznie używano korzeni omanowych przeciw dymienicom pomorowym, na świerzby, i t. p. a parę wywiązującą się z ogrzanego omanu zalecano wzięwać podczas poślazania jako pewny środek przeciw objawom otrucia rtęciowego. W średnich wiekach utarło się przysłowie: „Enula campana reddit praecordia sana“. W Polsce od dawien dawna wiedziano, że korzenie „dziewositu“ (omanu) rozrzedzają flegmę, morzą i wyprowadzają robaki, że są pomocne w upartych kaszlach płucnych i żołądkowych. Dziś jeszcze używa nasz lud korzeni omanowych jako leku pewnego w prze-



różnych słabościach skórnych a w aptékach zawsze jeszcze żąda maści omanowej.

Nie może przeto zadziwiać, że przed kilku laty zwrócił Korab uwagę świata lekarskiego na skuteczność ciała otrzymanego z korzeni omanowych zwanego heleniną, któremu B. Baeza przypisuje obecnie silne własności antyseptyczne. Wszakże już z początkiem bieżącego stulecia wiedziano, że korzenie omanowe a mianowicie zewnętrzne otworki mocno rozwiniętej warstwy rdzennj zawierają lotne igiełkowate kryształki, którymi pokrywa się nieraz cała powierzchnia tych korzeni przechowywanych w naczyniach szczelnie zatykanych.

Pominąwszy niedokładne rozbiory chemiczne korzeni omanowych wykonane przez John'a, Funke'go i Schulz'a, pierwsi byli Geoffroy mł. i Lefebure, którzy bliżej zbadali to lotne ciało krystaliczne i nazwali go *Heleniną*. W tym samym przedmiocie ogłosił Dumas cenną pracę pomieszczoną w rozprawie „o olejkach eterycznych“. Lecz dopiero Gerhardt w roku 1839 podjął się dokładnego rozbioru korzeni omanowych, opisał Heleninę i oznaczył jej skład drobinowy. Przestrzega on, ażeby nie mieszać pojęcia Heleniny z *Inuliną*, ciałem znajdującem się w korzeniach wielu innych roślin a składem swym zbliżonem do skobi. Gerhardt opisuje *Heleninę* *) jako zupełnie białe, pryzmatyczne czworościenne kryształki o bardzo słabym zapachu i smaku niewyraźnym, w wodzie nierozpuszczalne. W alkoholu i eterze rozpuszcza się Helenina z łatwością a z roztworów tych może być wydzielona wodą; w ciepłocie 72° topi się, a w 275—288° wrze, przy czem po części ulatnia się, częścią zaś zamienia się na ciało żywicowate i utracą ustrój krystaliczny.

Ze względu, że metodą Gerhardta otrzymana Helenina nie zawsze była jednaką i że raz zwano ją Heleniną to znowu kamforą omanową (*Alantkampher*), podjął się Kallen **) bliższego zbadania Heleniny Gerhardta i wykazał, że ciało to jest mieszaniną, składającą się z właściwej Heleniny i kamfory omanowej. Gerhardt bowiem podał skład Heleniny = $C_{26}H_{27}O_3$ a punkt jej topienia = 72°; lecz ciało to przez kilkakrotną krystalizacyją oczyszczone posiada stały punkt topienia się 109—110° a skład jego wyraża wzór empiryczny C_6H_8O . Budowy drobinowej niemożł Kallen oznaczyć. Jako taka jest Helenina ciałem zupełnie indyferentnem, bezwonnem, o smaku mdłym niewyraźnym, które w wodzie wcale się nierozpuszcza.

Łatwiej daje się oczyścić kamfora omanowa, którą otrzymał Kallen jako delikatne kryształki pryzmatyczne o właściwym zapachu miętowym, smaku piekącego ostro-korzennego. Ciało to rozpuszcza się w alkoholu i w eterze, w wodzie jednak mało jest rozpuszczalne. Skład jego według Kallena ma być $C_{10}H_{16}O$, a przeto taki sam jak zwykłej kamfory japońskiej.

*) Annal. de chim. et de phys. T. LXXII. str. 163.

**) Ber. d. d. chem. Gesellschaft zu Berlin VI., 1506.

W „Przeglądzie lekarskim“ (1885, Nr. 27 str. 373) czytamy zajmujący artykuł Dr. Janiszewskiego, streszczający pracę B. Baeza o heleninie umieszczoną w „Gazetta medica di Roma“ (Fasc. 6 marzo 1885). Pod napisem: „*Novo cialo antyseptyczne*“ — Elenina ***) tak mówi autor:

„Eleninę odkrył Lefesche w r. 1860 przez destylację korzenia *Inula helenium*, skład chemiczny odpowiada formułce $C_6H_8O_2$. Jestto olejek lotny, stały, krystalizujący w pryzmach czworobocznych. Przed kilku jeszcze miesiącami elenina nie miała znaczenia lekarskiego; pierwszy Korab wykazał działanie fizjologiczne tego ciała. Według niego elenina zmniejsza znacznie ciśnienie krwi w *carotis*, czułość przełyku, zmniejsza wszystkie wydzieliny, powstrzymuje wykrztuszenie wywołane salmiakiem. Przy sekcji natrafia się na wielką suchość błony śluzowej, tchawicy i oskrzeli, w ogóle wywiera ona znaczny wpływ na wszystkie błony śluzowe, a w szczególności na narząd oddechowy, jest bardzo silnym ciałem przeciwgnilnym, wystarcza bowiem 0.50gr. eleniny do powstrzymania gnicia 5 litrów moczu. Według wskazówek Koraba zaczęto używać eleniny w suchotach płucnych. Następnie z powodu wyniku ujemnego w kilku przypadkach klinicznych zaczęto powątpiewać o jej działaniu przeciwgnilnym. Autor jednak powątpiewa o czystości eleniny użytej w przypadkach ujemnych, ponieważ elenina używana w Walencji, a pochodzenia zagranicznego badana przez autora, zostawiała wiele do życzenia pod względem czystości. Autor, pomijając inne działanie eleniny na organizm, zajmuje się wyłącznie jej działaniem przeciwgnilnym, które posiada w stopniu znacznie wyższym od wszystkich dotychczas znanych środków przeciwgnilnych, a nadto ma tę znaczną korzyść, iż można ją stosować wewnątrznie bez wywoływania najmniejszych zaburzeń w organizmie.“

„Niktóre badana przedsiewzięte przez autora wykazują dostatecznie działanie przeciwgnilne eleniny. Autor porównywał działanie innych środków przeciwgnilnych, jak kwasu salicyłowego, borowego, karbolowego i przekonał się o ich niższości w porównaniu z eleniną. Odpowiada on, iż w jego laboratorium znajdowała się znaczna ilość owadów i że już zrezygnował z nadziei wytepienia ich, gdyż wszystkie środki używane zawiodły go. W czasie gdy zaczął destylować eleninę, znikły wszystkie te owady; miał więc podejrzenie, iż wyziewy eleniny wytepiły je. Podejrzenie to zamieniło się w pewność, kiedy po powtórzeniu doświadczenia w innych ubikacjach tegoż domu otrzymał ten sam skutek; toż samo i muchy, które mu nie dawały spokoju, wyginęły. Badania jego potwierdzają również Badania Koraba co się tyczy prątka gruźliczego. Autor

***). Marcin z Urzędowa w Zielniku swym podaje starożytną legendę, że z płaczu i łez Heleny córki Jowiszowej urodził się Oman. Inni twierdzą, że nazwy *Inula Helenium*, *έλενον* powstały od wyspy Heleny, gdzie oman rośnie bardzo obficie. Bądź co bądź wypada nam mówić i pisać *helenina* a nie *elenina*, skoro mówimy *helenia* a nie *elena*.

przedsięwzięcia badania z wodą, w której znajdowały się wycoczki jakoteż z płynami, w których hodowano bakteryje i przekonał się, iż po dodaniu jednej tylko kropli zgęszczonego roztworu wyskokowego eleniny następowała albo śmierć, albotóż przynajmniej powstrzymanie ruchów i rozwoju kateryj.

„Dla większego poparcia skuteczności eleniny podaje siedm przypadków różnych chorób, w których po bezskutecznym używaniu innych środków najużywanych otrzymał szybkie i świetne wyniki po użyciu eleniny. W ostatnim przypadku chodziło o zimnicę u kobiety 46-letniej. Chinin okazywał się bezskuteczny, chinin w połączeniu z eleniną (Chin. 1'00. elenini 0'25), a następnie sama elenina (0'02), dały skutek pożądany.“

Mimo woli nasuwa się pytanie, co rozumieć należy pod nazwą heleniny? Czy *indifferentne* gorzkie ciało Kallena C_6H_8O , które wyłącznie wypadłoby nazywać heleniną — czy też kamforę omanową $C_{10}H_{16}O$? Rozprawa B. Baeza wydaje się nam niejasną; bo jakkolwiek wzór podany $C_6H_8O_2$ przemawiałyby zatem, że autor ma na myśli *heleninę Kallena*, to znowu twierdzenie, że jest to olejek lotny, że posiada silne działanie przeciwnilne, silniejsze od działania kwasów borowego, salicylowego i karbolowego, że wyziewy podczas destylacji heleniny wytepiły owady i że jedna kropla roztworu heleniny powstrzymała rozwój i ruchy bakteryj niezgadza się z doświadczeniem Kallena, że helenina jest ciałem *zupełnie indifferentnem*, bezwonnem i prawie bez smaku.

Gdy przed dwoma laty Korab wysławiał skuteczność Heleniny że zabija środki gruźlicze, czyniono doświadczenia kliniczne. Dr. Teodor Lehmann głosił potem publicznie, że próby z tym środkiem (sprowadzonym od firmy Paulcke) wypadły zupełnie ujemnie, co więcej, że helenina szkodzi raczej jak pomaga i że wcale nie zabija prątków gruźliczych. Helenina Korab'a sprowadzona z „Pharmacie Chapés“ w Paryżu okazała się po bliższem zbadaniu jako proszek korzenia omanowego; ****) a przecież za 30 sztuk kapsułek „Helenin de Korab“ kazano sobie płacić 3 franki i 50 centymów. Lecz Dr. T. Lehmann używał widocznie heleniny Gerhardta; mówi bowiem, że nieczysty przetwórcz topił się w ciepłocie 72° — po oczyszczeniu zaś posiadał stały punkt topienia 110° C.

Otóż czy B. Baeza nie miał na myśli kamfory omanowej? Na każdy sposób rzecz godna, ażeby ją ktoś bliżej wyjaśnił; bo co ma wydać aptekarz skoro lekarz zapisze heleninę? czy *indifferentne* ciało Kallena o którym mówi Dr. Lehmann, że raczej szkodzi jak pomaga, czy kamforę omanową, która prawdopodobnie silniejsze musi posiadać własności antyseptyczne.

****) Archiv d. Pharm. Sept. 1884. — Pharm Ztg. 1885, 84.

Peptony mięsne

Dra W. Kochs'a i Kemmerich'a

przez Prof. E. SALKOWSKIEGO¹⁾.

Z początkiem bieżącego roku Dr. Kochs starał się udowodnić, że pepton Kemmericha składa się przeważnie z peptonów otrzymanych z kleju; o swoim zaś wyrobie twierdził, iż zawiera tylko peptony powstałe z białka. W celu przekonania się o nieprawdziwości tego zarzutu służyły autorowi następujące reakcje chemiczne: Klej i pepton z kleju odróżniają się od białka i peptonu z ciał białkowych zupełnym brakiem połączeń aromatycznych w budowie swej drobinowej. Klej i peptony z kleju niezawierają ani grupy indolowej (Nęcki) ani fenolowej — podczas gnicia kleju niepowstaje ani tyrozyna ani fenol, gdyż wykazać można tylko ślady grupy kwasu benzoosowego. Ten brak związków aromatycznych jest prawdopodobnie przyczyną, że klej i peptony z kleju niedają całego szeregu tych reakcyj, które okazuje białko. Klej i peptony z kleju niedają reakcji Adamkiewicza z kwasami octowym i siarkowym; roztwory peptonów z białka zabarwiają się w tym razie fioletowo.

Roztwory peptonów z kleju ogrzane z kwasem azotowym okazują za dodaniem alkaliów tylko jasno żółte zabarwienie; roztwory peptonów z białka zabarwiają się pod tymi warunkami ciemnopomarańczowo. Z kwasem siarkowym zabarwiają się peptony z kleju bardzo słabo i niedają znaną ogólnie reakcji z odczynnikiem Millona. Różnice te są tak wybitne, że wcale nie trudno jest oznaczyć, czy dany pepton powstał z kleju lub z białka. Badanie wykonane przez autora z obydwu gatunkami peptonów objaśnia następujące zestawienie;

	Reakcja Adamkiewicza (zabarwienie)	Reakcja z SO_4H_2 (zabarwienie)	Reakcja Millona	Reakcja z NO_3H . (zabarwienie)
Pepton	fioletowe,	ciemno-brunatne	{ osad ezerwonawy	{ ciemno-pomarańczowe
Klej	żółtawe,	żółte	{ żadnego zabarwienia	{ cytrynowe
Pepton z kleju .	żółtawe,	żółte		
Pepton Kocho .	fioletowe,	ciemno-brunatne	{ osad ezerwonawy	{ pomarańczowe
„ Kemmericha,	fioletowe,	ciemno-brunatne	{ osad ezerwonawy	{ pomarańczowe

Obydwa gatunki peptonów zachowują się przeto zupełnie jednako i obydwie należą do rzędu peptonów z białka.

Inna jeszcze różnica jest ta, że klej o wiele mniej zawiera siarki i że zawiera ją w innym połączeniu. Gotując bowiem roztwór pe-

¹⁾ Centralbl. f. klin. Med. 1885, Nro 7.

peptonu z białka z równą objętością ługu sodowego o c. wł 1,34 do którego dodano przedtem $\frac{1}{4}$ część rozczyznu octanu ołowiowego (1:8) widzi się, że ciecz staje się nieprzeźroczystą i prawie czarną skutkiem utworzonego siarczku ołowiowego. Także i w tym wypadku obydwaj gatunki peptonu jednakowo się zabarwiały. Zdanie Kochs'a, jakoby pepton Kemmericha około $\frac{9}{10}$ zawierał peptonów z kleju, niema przeto żadnego uzasadnienia.

Otóż wszystkie przechwałki, które ogłosił Koch ¹⁾ na korzyść swojego peptonu, dotyczą tak samo peptonu mięsnego Kemmericha, ten bowiem tak samo jest peptonem z białka jak i pepton Kochs'a i tak samo otrzymać można z niego zupełnie mocną, posilną i smaczną, do której wessania nie jest potrzebną czynność trawiąca żołądka.

Poligonum aviculare Lin.

Rdest ptasi, wróble jęczyzki, szczotki, (dawniej sporysz).

G. Falconi, profesor Wydziału lekarskiego w Cagliari zaleca w pierwszym okresie cholery, a raczej w okresie jej zwiastunowym odwar z 100 grm. herb. polygoni avicularis na 400 grm. wody. Działanie odwaru ma być cudowne, ale tylko w okresie zwiastunowym. Falconi próbował środka tego nie tylko w zeszłorocznej cholery, ale także w czasie epidemii w r. 1854 i 1855, co w swoim czasie ogłosił ²⁾.

Rdest ptasi jest to ziele roczne, bardzo pospolite po ścieżkach i miejscach nieuprząwionych prawie wszystkich części świata. Jako roślina lekarska znana jest od dawna. Już Dioskorydes opisał to ziele jako *Πολύγονον ἀβρόβον*, a dawniejsi lekarze znali je jako ziele sporyszowe — herba Sanguinariae v. herba Centumnodiae v. Polygoni v. Graminis porcini — Vogel — knöterich, Vogel — Wegetritt, Blutkraut, Angerkraut — Knoten Wegerich i t. p. Zalecano je w biegunkach i krwotokach a zewnętrznie na rany i owrzodzenia.

Uprzykrzone to dla rolników zielsko ma łodygę zieloną, słabą gałęziastą, kolankowatą i po ziemi rozestlaną: liście wązkie, lancetowate, prawie bezogonkowe, przysadki liściowe białe; kwiaty wyrastające w kątach liści bladobiałe; nasiona trójgranne. Kwitnie przez całe lato. Wieśniacy nasi, znają tę roślinę pod nazwą „wróblach jęczyzków“ o której wiedzą, że ziele świniom a nasiona ptakom są bardzo ulubione, że dla owiec jest szkodliwą i że przez gnojenie daje farbę niebieską.

¹⁾ Berl. Centralbl. f. kl. Medicin 1885, Nro 3.

²⁾ Przegląd lekarski 1885 str. 389 z Allg. med. C. Ztg.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Bromek potasowy (Kalium bromatum) zanieczyszczony chloranem potasowym. W zamiarze zupełnego uwolnienia bromku potasowego od wody rozpryskującej *Th. Weigle* z Norymbergi wyprażał tę sól w wysokości temperaturze, przyczem zauważał, że roztwór prażonego bromku wymagał o wiele więcej $\frac{1}{10}$ normalnego roztworu srebrowego jak taka sama ilość tej soli suszonej w ciepocie 100° C. Po bliższym zbadaniu przekonał się W., że przyczyną tego zjawiska jest zanieczyszczenie *chloranem potasowym* KClO_3 , który podczas prażenia zamienił się na chlorek potasowy (KCl).

Ponieważ bromek potasowy zapisują lekarze zwykle w większych dawkach, niemoże być przeto rzeczą obojętną, czy handlowy bromek potasowy niezawiera chloranu potasowego, a doświadczenie to powinno być uwzględnione w nowszych wydaniach lekospisów jakoteż przy zakupie bromku potasowego. (Corresp. d. bayr. Vertr. d. angew. Chem. 1884, 12).

Oleum jecoris Aselli ferratum. C. Schwarz powtarza w Pharm. Ztg. (1885, 53) znany sposób przyrządzania tego preparatu z będzwinianu żelazowego (Ferrum benzoicum) i potwierdza rzecz niemniej dobrze wiadomą, że fabryczny przetwórczy nienadaje się do wyrobu Ol. jecoris aselli ferratum, albowiem najczęściej nierozpuszcza się w oleju wątluszowym. Schwarz zachęca przeto do robienia Ferrum benzoicum w domu według następującego przepisu: W 300 gramach wrzącej wody rozpuszcza się 60 gramów kwasu benzooesowego (z Toluolu), roztwór zubożętnia się 102 gramami 10% amoniaku (Liq. ammonii caustici 0,960) i ciągle mieszając strąca się 100 grm. roztworu chlorku żelazowego (Liq. feryi sesquichlorati) o ciężkości wł. 1,480 rozcieńczonego 300 grm. wody. Osad powstały zbiera się i wymywszy go dokładnie wodą przekroploną silnie się wydusza i suszy w mierniej ciepocie.

Z tak otrzymanego będzwinianu żelazowego uciera się 20 gramów z 5 grm. kwasu benzooesowego i małą ilością oleju wątlusowego a dodawszy 1000 gramów Oleum jecoris aselli wytrawia się w łaźni parowej przez godzinę od czasu do czasu mieszając. Wreszcie się przesącza a otrzymany tym sposobem czysty olej jasno-brunatny zawierający 20% Ferrum benzoicum czyli 0,3% czystego żelaza posiada smak łagodny i z przyczyny wolnego kwasu benzooesowego nie tak rychło ilczeje.

Wykazanie kwasu salicylowego w piwie — metoda Hilger'a, Mayrhofer'a i Röse'go: 100 ccm. piwa zakwasza się 5 ccm. rozcieńczonego (1 : 10) kwasu siarkowego, poczem wyklęca się mniej więcej równą objętością eteru etylowego. Oddzieloną warstwę eteryczną się przesącza, po przekropleniu eteru rozpuszcza się pozostałość w kolbce małą ilością wody do której dodano kilka kropel alkoholu, a dodawszy jedną kroplę nasyconego roztworu siarkanu miedziowego ogrzewa się aż do zawrzenia. Teraz wkrapla się małą ilość chlorku żelazowego (Fe_2Cl_6) i jeszcze raz się zagotowuje. W obecności najmniejszego nawet śladu kwasu salicylowego widzieć można w przesączu charakterystyczne różowawo — fioletkowe zabarwienie. (Corresp. d. bayr. Vertr. d. angew. Chem. 1884, 11.)

O składnikach miodu i jego zafałszowaniach. Z dłuższej pracy Dra J. Sieben'a ogłoszonej w „Zeitschr. d. V. f. Rübenzucker-Industr.“ (1883 sd. 837) podajemy według „Kosmosu“ (1885. V.) następujący następ o miodzie i jego zafałszowaniach :

Miód składa się z dextrozy (cukru gronowego), lewulozy (cukru owocowego) i czasami z małych ilości cukru trzcinowego. Korzystając z doświadczeń Soxhlet'a, Sachss'ego i in. oznaczył autor sumę dextrozy i lewulozy, przycém spostrzegł, że przy ogrzewaniu miodu pszczelnego z kwasem solnym lewuloza rozkłada się, przybierając barwę brunatną, o wiele łatwiej niż dextroza. Obserwując tę wykazał on w celu zniszczenia lewulozy i oznaczenia następnie samj dextrozy.

Dokonawszy 60 analiz miodu pszczelnego, skonstatował autor w kilku wypadkach do 4¹/₀, a w jednym do 8⁰/₀ cukru trzcinowego, w ogólności jednak było go mniej. Dextroza i lewuloza stanowiły razem 68—78⁰/₀ miodu. Prócz tych dwóch składników, których stosunek był zresztą zmienny, znajdował nieco wody i innych materyi niecukrowych, a mianowicie przeciętnie w 60 dokonanych analizach znalazł:

Cukru gronowego	34.71 ⁰ / ₀
Cukru owocowego	39.24 „
Cukru trzcinowego	1.08 „
Wody	19.98 „
Materyi niecukrowych	5.02 „
	<hr/>
	100.03 ⁰ / ₀

Wreszcie przypomina autor, że już Vogel wykazał w miodzie prócz małych ilości kwasu mlekowego i jabłkowego także nieco kwasu mrówkowego. Ten ostatni działa konserwująco na miód.

W dalszej części swj pracy podaje autor metody analizy próbek miodu z handlu drobnego i sposoby wykrycia zafałszowania miodu

1. Pierwsza metoda. Rozpuścić 25 gr. miodu i 12 gr. drożdży prasowanych bez skrobi z wodą w 200 cc. Po czterdziesto-ośmio godzinnej fermentacji i dodaniu wodnika glinowego (Thonerdehydrat) dopełnia się rozczyzn do 250 cc., odparowuje się go do objętości 50 cc. i bada następnie w aparacie polaryzacyjnym. W ten sposób poznaje się cukier skrobiowy, ponieważ ten pozostawia przy fermentacji substancje prawozwrotne, podczas gdy czysty cukier trzcinowy, czysty cukier owocowy i gronowy materyi prawozwrotnych nie pozostawiają, lecz co najwięcej lewozwrotne. Zwykle zaś dają ciecz niezalamującą światła w aparacie polaryzacyjnym.

2. Druga metoda. Należy ogrzać w powyższy sposób otrzymaną pozostałość fermentacyjną z odrobiną kwasu solnego. Jeżeli miód był czysty, to jako niezawierający żadnych składników prawozwrotnych nie powinien taki rozczyzn redukować rozczyznu Fehlinga.

3. Trzecia metoda polega na zniszczeniu lewulozy za pomocą kwasu solnego.

4. Czwarta metoda polega na użyciu rozczyznu Fehlinga w małym nadmiarze i badaniu filtratu po ogrzaniu z kwasem.

Używając tych metod zanalizował autor 40 próbek kupnego miodu z różnych okolic i znalazł w 6ciu próbkach syropu cukru skrobiowego w ilości 15⁰/₀—80⁰/₀, a do niektórych próbek dodano cukru trzcinowego.

Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne i toksykologiczne.

O indyferentyźmie prątków zakrzywionych czyli t. zw. prątków przecinkowych i o obecności ich zarodków w atmosferze *przez J. Héricourt'a*. We wszystkich wodach, którejkolwiek byłyby jakości i pochodzenia, żyją, zdaniem autora prątki zakrzywione rozmaitej formy i wielkości, a między niemi znajdują się zawsze i te prątki przecinkowe (commabacillen), które według opisów sprowadzają cholereę. Zarodki tych prątków zawsze znajdują się w powietrzu (co autor udowodnić miał podczas badania pyłu atmosferycznego), przeczco obecność ich we wszystkich wodach jest wytlómaczoną. W odchodach chorych na zwykłe rozwolnienia, biegunki krwawe i gorączki tyfoidalne, w plwocinach chorych na przeróżne słabości piersiowe począwszy od zwykłego nieżytu aż do suchót, w ropie wystawionej na działanie powietrza, nawet w ślinie zdrowych i chorych ludzi znajdują się prątki zakrzywione w większej nieraz ilości, jak wszelkie inne formy bacylów.

Te mikroorganizmy są nader ruchliwe i łatwo zabarwiają się fioletowym barwnikiem metylowym; kształt ich jest przeróżny: przecinek, omega litera S, śruba i t. p. W ogóle są one o połowę lub o $\frac{2}{3}$ dłuższe od prątków gruźliczych, od których są jednak nieco grubsze i mniej umiarowe; krótko mówiąc, prątki te (czy laseczniki) tak pod względem swej formy jak i zabarwienia nieróżnią się wcale od tych, które znajdują się w odchodach ludzi chorych na cholereę. (Compt. rend. 1885).

O wziewaniach metanu i chlorku metylowego *przez J. Regnaud'a i Villejean'a*. Metan użyty do wziewań jest gazem zupełnie indyferentnym i nieposiada wcale własności znieczulających. Autorowie przeczą, jakoby fizjologiczne własności metanu miały być podobne do własności tlenu azotawego. Natomiast wziewania chlorku metylowego wywołują zjawiska, które w wysokim stopniu przypominają działanie chloroformu. Ilość chlorku metylowego potrzebna do znieczulania jest jednak dwa razy większą od potrzebnej w tym samym celu ilości chloroformu. Po użyciu chlorku metylowego powraca pacjent szybko do normalnego stanu fizjologicznego; z czego wysnuwają autorowie wniosek, że chlorek metylu prędzej i dokładniej bywa wyeliminowany z ustroju jak inne pochodne metanu. (Compt. rend. 1885).

Paraldehyd przeciw otruciu strychniną. Arpád Bókai profesor uniwersytetu w Klausenburgu przekonał się, że paraldehyd jest silną i skuteczną odtrutką w otruciach strychniną. W ostatnich czasach niejednokrotnie zalecano w tym celu podawanie wodnika chloralu, lecz środek ten jest silną trucizną sercową, paraldehyd zaś słabo tylko działa na serce. Skuteczność paraldehydu wypróbował Bókai na królikach, których życie ocalał ten środek po zadaniu dawki dziesięć razy większej nad letalną. W otruciu strychniną u ludzi zaleca B. podawać 6-10 gramów paraldehydu raz lub dwa razy na dzień tak, ażeby głęboki sen nastąpił. Dotychczas jednak niema jeszcze w tej mierze doświadczeń na ludziach. Także w otruciach brucyną, tebainą i pikrotoksyną ma być paraldehyd odtrutką nieźrównaną, Cervello i Dujardin-Beaumez

potwierdzają skuteczność paraldehydu jako antidotu w otruciach stychniną. (Chem. Ztg. 1885, 54).

✓ **W praktyce sądowej prof. Brouardela** zdarzył się następujący ciekawy fakt, który nasunął pytanie: **czy dziecko ssące może umrzeć od arszeniku, podanego matce?** Na człowieka, który podrobił dokumenty, aby zagrabić majątek swjej żony i teściowej, jednocześnie padło podejrzenie, że starał się otruć arszenikiem żonę, karmiącą swoje dziecko. Żona miała wymioty i rozwolnienie, które jednak nie pociągly za sobą dalszych następstw; ale po kilku dniach dziecko jój umarło śród objawów choleryny; ponieważ to działo się w lecie, więc większej uwagi na to nie zwrócono. Kiedy po upływie pół roku powstało podejrzenie, wydobyto ciało dziecka, ważyło ono już tylko $2\frac{1}{2}$ kilo i zawierało 5 mlgr. arszeniku; ani w bieliźnie, w którą był zawinięty trup, ani w otaczającą ziemi nie znaleziono arszeniku. Ponieważ dokładnych doświadczeń o przechodzeniu arszeniku do mleka dotąd nie było, więc na prośbę Bronardela Dr. Pouchet w szpitalu Saint-Louis podawał mamkom rozczyn Fowlera (od 2—12 kropel), przyczém znajdowano w mleku stosunkowo znaczne ilości arsenu: w mleku mamki, która brała w przeciągu 6 dni po 8 mlgr. arsenu, znaleziono 1 mlgr. arsenu na 100 grm. Doświadczenia na zwierzętach daly niedokładne rezultaty. Opierając się na dowiedzionej możności przechodzenia arsenu do mleka, Brouardel orzekł, że arsen, znaleziony w trupie, mógł się dostać do ciała niemowlęcia i za pośrednictwem mleka matki. Sąd skazał oskarżonego ojca na 20 lat do robót ciężkich. (Przegląd lekarski z „La Sem. med.“).

Sprawy zawodu aptékarzkiego.

Memoryjał „Austryjackiego tow. farmaceutycznego“
do ces. kr. Ministerstwa Oświaty, dotyczący reformy studyjów farmaceutycznych.

Wysokie c. kr. Ministeryjum wyznań i Oświaty!

Już oddawna odczuwają aptékarze Państwa austryjackiego potrzebę odpowiedniej reformy studyjów farmaceutycznych; nieulega bowiem wątpliwości, że z ogromnym postępem chemii, techniki, chirurgii i medycyny, także w ruchu i sposobie wykonywania aptékarstwa nastąpić musiał konieczny proces przeistoczenia. Chociaż obecni aptékarze nie są — jak to dawniej bywało — właściwymi twórcami preparatów chemicznych, mimo to żąda się dziś od nich o wiele więcej jak w ostatnich lat dziesiątkach. Podczas gdy dawniejsze lekospisy obejmowały stosunkowo małą tylko ilość ważniejszych preparatów chemicznych w obec całych szeregów przetworów, t. zw. galenicznych; dzisiejsza medycyna zwróciła się prawie wyłącznie do środków czysto-chemicznych, których poważna

liczba wzrasta z każdym dniem wskutek nieustających badań naukowych. Z tym ogromem leków czysto chemicznych aptekarz dokładnie musi być obznajomiony co do charakterystycznych ich własności; on bowiem ręczyć musi za ich dobroć i czystość a przeto znać musi najnowsze metody analityczne.

Dodać tu wypada rozliczne nowe formy leków wewnętrznych i zewnętrznych, jako też wielu innych środków, którymi posługuje się obecnie medycyna, a których dokładny sposób przyrządzania znać musi aptekarz z całą ścisłością naukową — podczas gdy dawniej oprócz proszków, pigulek, maści i mikstur nieznano innych form leczniczych. Również przy zakupie i zastosowaniu produktów surowych i wegetabilijów potrzebną jest aptekarzowi dokładna znajomość mikroskopowania, ażeby ustrzedz się od pomyłek i zafałszowania, za które rząd słusznie czyni go odpowiedzialnym.

Jeżeli więc już ze względu na zwykłe obowiązki powołania aptekarza wymaga się od niego wyższego uzdolnienia naukowego nad to, które przed kilku dziesiątkami lat mogło być zupełnie dostatecznym, o wielez więcej przemawiają za tem inne jeszcze względy, nakazujące wyposażyć go większym zasobem wiedzy z dziedziny chemii i innych nauk pokrewnych?

Większa połowa aptekarzy, którym wykonywanie własnego zawodu niedaje dostatecznego sposobu do życia zmuszoną jest oddawać się innym jeszcze zajęciom — czy przeto mogłoby być coś odpowiedniejszego, zgodniejszego tak z interesem Rządu jak i społeczeństwa, jak uboczny zarobek na życie pracą naukową? Wyższe wykształcenie w chemii i dokładna nauka mikroskopowania uczyni aptekarza najzdolniejszym i najodpowiedniejszym do badania środków pożywienia.

Z tych wstępnych motywów naszej petycji wypływa, że dawny system studyjów farmaceutycznych niewystarcza już do osiągnięcia przez ogół aptekarzy zamierzonego celu: krok w krok zdążać za ogólnym postępem i godnie odpowiedzieć nowoczesnym wymagom — lecz że gruntowna reforma studyjów farmaceutycznych jest niezbędną koniecznością.

W przeświadczeniu o tej konieczności pozwala sobie austriackie towarzystwo farmaceutyczne — zarówno jak to obecnie uczyniły zarządy innych korporacyj aptekarskich — przedłożyć wys. c. kr. Ministerstwu następujący plan studyjów dobrze obmyślany i ułożony po dokładnej rozwadze:

- 1) Do wstąpienia na praktykę aptekarską potrzebnem jest wykazanie się świadectwem z ukończonej z dobrym postępem *szóstej* klasy gimnazjalnej
- 2) Czas praktyki oznacza się na *trzy lata* w aptecce publicznej; poczem uczeń poddać się ma egzaminowi w gremijum dotyczącem a złożony dowody, iż dostatecznie posiada wiadomości z chemii farmaceutycznej, towaroznawstwa, ze znajomości lekospisu, i techniki farmaceutycznej w laboratorium i przy recepturze, otrzyma świadectwo od zarządu gremijalnego. Wykształcenie ucznia odbywać

się ma według ściśle oznaczonego planu naukowego, na który zgodzą się wszystkie austriackie gremija aptécarskie.

3) Obowiązujące dotychczas 2 lata kondycjonowania przed udaniem się na wszechnicę odpadają.

4) Na podstawie świadectwa tyrocynjalnego przypuszczeni zostaną farmaceuci na studia uniwersyteckie, które trwać mają *trzy lata*. Kandydat uczęszczać ma w I-szym roku: na wykłady mineralogii, fizyki, botaniki i zoologii w zastosowaniu do potrzeby farmaceuty, jakoteż słuchać ma wykładów chemii teoretycznej. Z końcem drugiego półrocza złożyć może rygorozą z czterech pierwszych przedmiotów. W II-gim roku: Uczęszczać ma na wykłady chemii ogólnej, farmaceutycznej, technicznej i analitycznej w połączeniu z ćwiczeniami w laboratoryjum chemicznem.

„Z końcem letniego półrocza odbyć się mają egzamina a mianowicie: praktyczny z chemii analitycznej i badania obowiązkowych przetworów chemicznych na identyczność, czystość i możliwe zanieczyszczenia a następnie egzamin teoretyczny z chemii ogólnej i farmaceutycznej. W III roku: farmakognozyja i nauka mikroskopowania w połączeniu z ćwiczeniami praktycznymi, dalej chemija i mikroskopija używek i środków pożywienia, analiza moczu, chemija sądowa z praktycznymi ćwiczeniami a wreszcie przepisy sanitarno-policyjne i prawa aptécarskie. Z końcem trzeciego roku złożyć ma kandydat egzamin teoretyczny z farmakognozyji i z chemii środków pożywienia, jakoteż egzamin praktyczny z analizy moczu i chemii sądowej. Po odbyciu wszystkich trzech rygorozów otrzyma kandydat stopień „magistra farmacyi“ z pozostawieniem dotychczasowego sposobu kwalifikacyi“.

5) „Samoistne kierownictwo aptéki powierzone może być dopiero po odbyciu czterech lat kondycjonowania; farmaceutom z ukończonym egzaminem dojrzałości może to być o jeden rok wcześniej dozwolonem“.

Następuje obszernie uzasadnienie wymienionych pięciu kardynalnych postulatów, których tu dlatego nie przytaczamy, ponieważ są po części powtórzeniem motywów wstępnych, po części zaś znane są z czasopism zawodowych, w których już niejednokrotnie były naprowadzane ¹⁾ Zarząd austriackiego towarzystwa farmaceutycznego kończy memoriał temi słowy:

¹⁾ Jedno tylko zadziwia, dla czego Zarząd austr. tow. farmaceutycznego w memoriale swym (motywa ad 2, ust. 2-gi) tak stanowczo występuje przeciw urzędzeniu zawodowych szkół przygotowawczych w głównych miastach krajów koronnych monarchii. Że i bez uczęszczania do szkoły przygotowawczej można zadowolnić komisją egzaminacyjną przy egzaminie tyrocynjalnym, o tem nikt nie wątpi; ale że w dzisiejszych czasach znalazł się jeszcze Zarząd towarzystwa, który nie chce, czy nie umie ocenić doniosłości i znaczenia szkoły farmaceutycznej, który nadto w podaniu swem do ministerstwa sili się na dowody, że szkoły takie są zbyt cenne i dla gremijów za kosztowne — tego ani pojąć ani zrozumieć nie można. W większych miastach szkoły farmaceutyczne są dobrodziejstwem tak dla uczniów jak i dla aptékarzy. Ze szkoły tej wynoszą uczniowie przekonanie, że oprócz zwykłego empiryzmu potrzebnem jest także i teoria w życiu praktycznem. Szkoła taka jest niejako kursem przy-

„Wysokie c. kr. Ministerstwo wyznań i oświaty raczy przedstawienie to przychylniej poddać ocenie i na podstawie przytoczonych zasad umotywowanych wprowadzić w życie nowy regulamin dla studyjów farmaceutycznych“.

Za prezydijum austryjackiego towarzystwa farmaceutycznego: *G. Hell* prezes; *C. Hinterhuber* sekretarz.

Orzeczenia władz centralnych.

Magistrom i patronom chirurgii nie wolno jest używać tytułu lekarza medycyny, chirurgii, akuszeryi i okulistyki.

Orzeczeniem z dnia 18. marca 1885 l. 795 Wys. c. k. Trybunał administracyjny nie uwzględnił zażalenia pp. Magistrów i Patronów chirurgii przeciw rozporządzeniu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24. kwietnia 1884 l. 3840 którym zatwierdzony został reskrypt wys. c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z dnia 25. listopada 1883 l. 72894 zabraniający Magistrom i Patronom chirurgii używania tytułu „lekarzy medycyny, chirurgii, akuszeryi i okulistyki. Nie alega bowiem wątpliwości, że rekurenci wedle treści dyplomów są tylko chirurgami (w niemieckim Wundarzt) i że tylko tego tytułu używać im wolno, jeżeli nie zechcą używać nazwy patronów, magistrów chirurgii. Powołana przez rekurentów ustawa z dnia 17. lutego 1873 Dz pr. p. Nr. 25. dotycząca praktyki chirurgów przemawia raczej przeciw jak za niemi z powodu, że w ustawie téj podniesioną i utrzymaną jest zasadniczo różnica pomiędzy chirurgami i lekarzami, jak niemniej z tego względu, że dozwolona w § 1. praktyka chirurgów na podstawie dyplomów chirurgicznych w §. 2. oznaczoną jest wyraźnie jako praktyka chirurgiczna (wundärztliche Praxis). Magistrowie i patronowie chirurgii nie mogą tedy ani z dyplomów swych ani też z ustawy wywodzić prawa do używania tytułu lekarzy. O tem zawiadamia się pp. Magistrów i Patronów chirurgii wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 12. kwietnia 1885 l. 20621 z nadmienieniem, że odtąd używanie tytułu lekarza na tablicach oznajmujących pomieszkowanie panów, w nagłówkach recept etc., bezwzględnie karaniem będzie. Równocześnie poleca się komisaryatom, aby tablice oznajmujące mieszkanie pp. Chirurgów z tytułami niewłaściwymi „lekarzy“ zdjąć kazali. — L. 19.358|1885. — Magistrat kr. st. miasta, Lwów dnia 27. kwietnia 1885.

gotowawczym do farmaceutycznych studyjów uniwersyteckich i powtórzeniem najgłówniejszych zasad z fizyki, chemii i botaniki, o których z gimnazyjum wynosi się do życia praktycznego mgliste tylko pojęcia. Widzieliśmy elewów, którzy w Opawie całe dzieło Schlieku'na nauczyli się na pamięć, a mimo to przy egzaminie tyrocynjalnym we Lwowie na pytanie „co jest kwas solny?“ nie mogli dać innego wyjaśnienia jak tylko: że kwas solny składa się z kwasu i ze soli. — Uczeń ten uczęszczał następnie przez kilka miesięcy na wykłady w szkole farmaceutycznej we Lwowie i przy powtórnym egzaminie zadowolnił zupełnie komisją egzaminacyjną..

Spr ...

Piśmiennictwo.

Podręcznik do analizy chemicznej jakościowej napisał Dr. Julian Schramm, docent uniwersytetu lwowskiego We Lwowie. Nakładem towarzystwa aptekarskiego. 1885. Str. I—XII i 1—263. Cena 2 zł. 50 ct.

Z przyjemnością witamy dzieło Dr. Juliana Schramma, które nie tylko ułatwi naukę chemii analitycznej słuchaczom studyjów farmaceutycznych, ale i starszym kolegom treściwy poda obraz postępu tej ważnej gałęzi wiedzy ludzkiej w języku ojczystym. Niewypada nam podnosić zalet dzieła wydanego nakładem towarzystwa w organie własnym, to też rzecz tę pozostawiamy redakcyjom innych czasopism naukowych. Tyle jednak niech wolno nam będzie nadmienić, że książkę tę opracował autor na podstawie znanych powszechnie i za najlepsze uznanych podręczników Prezeniusza, Classena i Artura Mayera; że nagromadzony w tych dziełach materiał zręcznie ujął w całość treściwie skreśloną i misternie wykończoną; że z rozlicznych prób chemicznych umie zawsze wybrać najważniejsze i najcharakterystyczniejsze reakcje i że wykład jego jest od początku do końca jasny, zwięzły i zrozumiały. Zachodzące gdzie niegdzie wątpliwości są tylko pozorne; gdyż przez stósowny układ przedmiotu i za pomocą uwag pomieszczonych w odpowiednich miejscach książki daje autor bodźca do samodzielnego myślenia.

Po krótkim wstępie określającym cel analizy jakościowej opisane są w rozdziale pierwszym ogólne cechy czterech grup metali jakoteż, szczegółowe własności każdego metalu z osobna a wreszcie najważniejsze reakcje w celu wyszukania metod analitycznych. Rozdział drugi obejmuje metaloidy i połączenia ich zwane kwasami. Część druga poświęconą jest właściwej analizie jakościowej w każdym pojedynczym wypadku i opiewa: 1) badania wstępne; 2) rozpuszczanie ciał; 3) wykrycie metali i 4) wykrycie kwasów. W części trzeciej opisuje autor własności alkaloidów i przebieg analizy w celu wykrycia trucizn nieorganicznych i organicznych w badaniach sądowo-chemicznych.

W Niemczech lub w krajach zachodnich Europy, gdzie w obec szerokiego koła czytającej publiczności każda praca naukowa przynosi autorowi moralne i materyjalne korzyści, niedziw, że i pracowników jest wielu i literatura tych krajów bogata. U nas, gdzie żaden zysk nie-uśmiecha się autorowi w obec małej stosunkowo liczby czytających i niewytlómaczonej apatyi, u nas przynajmniej taka wdzięczność należy się autorowi za pracę i wzbogacenie ubogiej literatury ojczystej, ażeby cenne dzieło jego znalazło takie rozpowszechnienie w kraju, na jakie zasługuje w całym tego słowa znaczeniu.

w...

Dzieła Adama Mickiewicza. Lwów — Gubrynowicz & Schmidt. *Paryż* — księgarnia Luksemburska. Tom I. i II. Cena całego dzieła w czterech tomach 4 zł. 60 ct. w. a.

Nie nasza to wprawdzie rzecz i nie tu miejsce właściwe wspominać o taniem wydaniu dzieł twórcy „Pana Tadeusza”. Lecz jeżeli kilka lat temu poczuliliśmy się do wspólności z krajem wzywając na tem miejscu do składek na pomnik dla nieśmiertelnego naszego wieszca, to czyż można odmówić sobie prawa podania do ogólnej wiadomości, że dzieła

Miickiewicza wyszły obecnie w tak tanim wydaniu, że już chyba nikt z żyjących nieodmówi sobie ich nabycia. Niedawne to czasy, kiedy dzieła wielkiego poety dla wysokiej ich ceny tylko dla bogatych były przystępne. Znani w kraju wydawcy dzieł polskich pp. Gubrynowicz & Schmidt porozumieli się ze spadkobiercami autora i w niesłychanie tanim wydaniu oddają publiczności dzieła „Adama“, ażeby i mniej zamożni poroskoszowali w tej duchowej biesiadzie, do której wieszcz wzywał i ludek z pod strzechy wieśniaczej. Dzieła Miickiewicza w bibliotece domowej — to klejnot rodowy świadczący o szlachectwie duszy polaka. W dwóch pierwszych tomach, które przysłano nam na okaz mieszczą się drobniejsze poezye wielkiego wieszca; dalej fragmenty jego dramatów p. t. „Konfederaci barscy“ i „Jakób Jasiński“; Księgi narodu i pielgrzymstwa; powiastki: Zywilę i Karyłę; rozprawę o romantyczności, słynną jego odprawę daną recenzentom romantyzmu, wreszcie tłumaczenia z języków obcych. Dzieła Miickiewicza w wydaniu pp. Gubrynowicza & Schmidta zawierać będą około stu arkuszy druku, a cena ich tak przystępna, bo tylko 4 zł. 60 ct. A jednak wydawcy nie szczydzili trudu i zabiegów, ażeby edycja ich niebyła li prostym przedrukiem z dawniejszych wydań po części przepelnionych błędami, ale nakład jej powierzyli do przejrzania i ułożenia do druku prof. dr. Antoniemu Małeckiemu. Nigdy może tanie wydanie dzieł Miickiewicza niebyło więcej na czasie, jak dziś, gdy myśl postawienia pomnika największemu wieszczowi polskiemu zajmuje wszystkie umysły; gdy każdy ułamek z życia jego zagrzewa duszę naszą i odtwarza w niej obraz dziejowy minionej naszej przeszłości

Jahresbericht über die Fortschritte der Pharmacognosie, Pharmacie und Toxikologie herausgegeben von Dr. Heinrich Beckurts ord. Lehrer der pharm. und analytischen Chemie an der Herzogl. techn. Hochschule in Braunschweig. Neue Folge des mit Ende 1865 abgeschlossenen Canstatt'schen pharm. Jahresberichtes, 18 u 19 Jahrgang, 1883 u. 1884. Erste Hälfte Göttingen. Vandenhoeck & Ruprecht's Verlag. 1885. — I—IV & 1—400. — Druga połowa tego podwójnego rocznika wyjdzie z początkiem sierpnia b. r.

Wiadomości bieżące.

Lwów. Nakładem galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego wyszło z druku dzieło: „Podręcznik do analizy chemicznej jakościowej” Dra Juliana Schramma“ i jest do nabycia w Redakeyi „Czasopisma towarzystwa aptekarskiego“ Lwów, Ormijańska 1 15. Zwracamy uwagę P. t. czytelników naszego Czasopisma na krótką wzmiankę w dziale: Piśmiennictwo. Cena tego ze wszech miar polecenia godnego „Podręcznika“ wynosi 2 zł. 50 ct.

— Egzamin na podaptekarzy złożyli w obec komisji egzaminacyjnej Gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej w dniu 4. lipca b. r. pp. Michał Finkelstein uczeń kol. p. Józefa Łobosa z Brzeżan i Zygmunt Sager uczeń kol. p. Władysława Łobosa z Chorostkowa.

— W celu otrzymania stopnia Magistrów farmacyi składało w tutejszym c. kr. Uniwersytecie w d. 13 i 14 b. m. 16 kandydatów III rygorozum. Z tych otrzymali stopień Magistrów:

Braunstein Dawid Izaak z Brodów; Chorzemski Izidor ze Stanisławowa; Dobrzyniecki Feliks Ludwik ze Lwowa; Euglaender Herman z Rzeszowa; Hauth Izidor Bernard ze Lwowa; Heschels Ignacy ze Lwowa; Jahr Karol z Kamionki Strumiłowej; Papée Władysław ze Złoczowa Pineles Adolf ze Lwowa; Próchnicki Władysław z Brzeżan (z wyszczególnieniem); Rein Leon ze Lwowa; Szydłowski Klemens Zenon z Chorostkowa (z wyszczególnieniem); Szymański Antoni z Jodłówki; Tlappa Szymon Gwalbert z Sambora; Zangen Jakób z Wróblika królewskiego; Zgórski Stanisław Emil z Rozwadowa.

— Ognisko polskie, stowarzyszenie akademickie w Wiedniu zostaje z powodu feryj wakacyjnych zamknięte na czas od 15 lipca b. r. do 1 października. Wpisy do stowarzyszenia rozpoczną się w lokalu towarzystwa „I Am Hof. 13 piętro II, z dniem otwarcia, codziennie od godziny 5—9 wieczorem“

— Nekrologija. W dniu 2. lipca b. r. zmarł w Sztutgardzie głośnej sławy profesor chemii w tamtejszej szkole politechnicznej, tajny radca dworu Dr. Herman Fehling, jeden z tych niestrudzonych pracowników na polu przyrodoznawstwa, których wykolyssa farmacyja. Urodzony dnia 9. czerwca 1812 r. w Lubece po ukończeniu gimnazjum poświęcił się zawodowi aptécarskiemu, jako czynny farmaceuta pracował w Bremie poczem w Heidelbergu (1835—1837) oddawał się z zamiłowaniem naukom przyrodniczym. Zostawszy uczniem Liebiga a następnie wielkiego Dumas'a poświęcił się wyłącznie chemii a w roku 1839 objął katedrę chemii i zarząd laboratoryjum chemicznego w szkole politechnicznej w Sztutgardzie, gdzie niezamordowanie pracował do ostatnich chwil zycia. Do najważniejszych zasług jego należą prace o oznaczaniu cukru, których rezultatem była powszechnie znana i ogólnie używana metoda Fehlinga zapomocą alkalicznego roztworu miedziowego. Oprócz długiego szeregu dzieł i rozpraw naukowych wydawał ś p Fehling rozpoczęte przez Liebiga i Poggendorffa wielkie dzieło „Handwörterbuch der reinen und angewandten Chemie“ (Braunschweig) Trzecie wydanie dzieła tego rozpoczęte w roku 1873 doczekało się dotychczas 47 zeszytów t. j. 8 zeszytów z tomu czwartego. Pierwsze trzy tomy następowały po sobie dość szybko; lecz zeszyty tomu czwartego wychodziły leniwo, chociaż do redakcyi przystąpił Profesor Dr. Karol Hell. Widocznie nikły siły i energija ś. p. Fehlinga, a w obec rozlicznych godności jakimi zaszczycał go Rząd i towarzystwa naukowe zgłosił i życie wielkiego i niestrudzonego badacza-chemika.

— Asystent farmacyi Joachim Semetkowski oddany przed kilku tygodniami jako chory umysłowo do zakładu w Kulparkowie, wypuszczony został napowrót na żądanie rodziny; lecz wkrótce potem otrulił się w zamiarze samobójczym i w dniu 8go b. m. zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie.

